

## **Konferencja dla rodziców kandydatów do sakramentu bierzmowania**

**Temat:** Czy wypada? Gdzie krzyż musi być, a gdzie jest wystawiony na zniesławienie?

Serdecznie dziękuję za dzisiejszą obecność na spotkaniu rodziców. Każdy miesiąc przybliża nas do głębszego zrozumienia tajemnicy sakramentu bierzmowania. Czas, jaki wspólnie przeżywamy wraz z młodzieżą, nacechowany jest wieloma gwałtownymi zmianami. Wcale nie dziwi fakt, że czas dorastania nazywany jest okresem „burzy i naporu”. Chciałbym też dodać, że to jest czas wzmożonej obserwacji. Młodzi ludzie w jednej z ankiet napisali, że powodem ich religijnego kryzysu był fakt nieumiejętności pogodzenia swojego świata wartości z tym, co widzą u swoich rodziców. Oto świadectwo młodej dziewczyny: „Przeżywałam trudny czas. W życiu nic mi się nie kleiło. Dotychczasowe praktyki religijne stały się dla mnie oschłe i mało wartościowe. Słuchanie słowa Bożego, Msza św. przynosiły mi więcej pytań niż uspokojenia. Przecież jeszcze niedawno dawało mi to tyle szczęścia. Byłam osobą zaangażowaną w życie Kościoła. A teraz nic! Szukałam odpowiedzi u Boga, ale ciągle patrzyłam na Niego przez pryzmat moich rodziców. Czy Bóg mnie kocha? Skoro moi rodzice idą do kościoła, a przy obiedzie robią sobie wymówki i jest awantura... Czy Bóg mnie zna? Skoro moi rodzice nie widzą, że od tyłu tygodni cierpię. Skręca mnie na myśl o takiej wierze, kiedy patrzę na mój dom”.

Ten przykład zwraca uwagę na aspekt motywacji do praktyk religijnych, wiary, bycia sprawiedliwym. Tę motywację wzmacniamy w sobie przez świadectwo życia. Często rodzice skarżą się, że dzisiejsza młodzież jest nieposłuszna i dziwna, nie szanuje starszych i trudno znaleźć z nią wspólny język. Owszem, zmiany, jakie zachodzą w kulturze, świecie mediów, świecie wartości, są ogromne. Ale jedno się nie zmienia – dobro zawsze przynosi dobro. Krzyk rodzi krzyk. A zło jest bardziej widoczne sprawiając wrażenie, że ono rządzi światem. Tym bardziej musimy zjednoczyć siły – wychowawcy, duszpasterze i rodzice – dla wspólnego celu, jakim jest wychowanie młodzieży i doprowadzenie jej do wyboru Chrystusa jako Pana życia. Dokona się to poprzez zrozumienie tajemnicy krzyża, najpierw przez nas samych.

„Nie posłał mnie Chrystus, abym chrzczył, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczyć Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla

tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: „Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę”.

Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego, co doczesne? Czyż nie uczynił Bóg głupstwem mądrości świata?

Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga. Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi” (1 Kor 1, 17-31).

Rozumienie krzyża prowadzi do zrozumienia odpowiedzialności za drugiego człowieka. Kiedy dziecko pierwszy raz widzi rodzica czyniącego znak krzyża, zaczyna go naśladować. Dopytuje mamę i tatę: Co to jest? Dlaczego tak czynisz? Po co to robisz? Kiedy jest starsze, potrafi wypomnieć rodzicowi: „A ty inaczej się żegnasz, niż nas uczy ksiądz na katechezie”. To są wszystko dowody na istnienie ścisłego związku pomiędzy życiem rodzica i dziecka i znakami naszej wiary.

Często pojawiają się pytania od ludzi młodych, jak również oni sami włączają się w dyskusję na temat obecności krzyża w przestrzeni życia. Na kanwie wydarzeń, jakie miały miejsce w naszej ojczyźnie, zabieramy głos jako katolicy. Gdzie krzyż powinien być? A gdzie jest obrażany? Musimy się dobrze zrozumieć, że nie idzie o pusty znak zgorszenia, śmierci, rzymską szubienicę dla skazanych. Ks. prof. Andrzej Zuberbier mówił: „Historia zna takie przypadki, kiedy ludzie wrogo nastawieni do chrześcijaństwa chcieli, żeby ten oto człowiek, który tę wiarę wyznaje, podeptał krzyż. Ów człowiek nie chciał tego uczynić i oddawał za to

życie. I to było autentyczne męczeństwo. Człowiek wierzący nie może podeptać krzyża. Bo to jest znak jego wiary. Tu nie chodzi o przedmiot, lecz o to, że sprofanowanie krzyża byłoby wyrzeczeniem się wiary. Ale to wszystko nie znaczy, rzecz jasna, że muszę nosić medalik albo że mam go komuś siłą zawieszać”.

Krzyż to wyznanie wiary, to znak rozpoznawczy dla nas, to symbol miłości. Nie wyobrażam sobie gabinetu lekarskiego, w którym by nie wisiał centralnie na ścianie dyplom ukończonych studiów. Nie może być urzędu, ambasady, szkoły bez godła Polski i flagi narodowej. Dlatego dom katolika naznaczony jest krzyżem – znakiem miłości. Przykrym jest widok w czasie wizyty duszpasterskiej, kiedy na ścianach jest miejsce na ogromny telewizor, zdjęcia z wakacji, pejzaż natury, a krzyża brak. Tu mieszkają ludzie zapatrzeni w TV. Wystrój mówi o tożsamości osób tam mieszkających. W domach chrześcijan na centralnym miejscu jest znak krzyża, który mówi bez słów. Oznacza on, że tu oddaje się życie dla innych i za innych, tu w tym domu łatwo daruje się urazy, przebacza się największe winy, uczy się cierpienia, stara się być wytrwałym. Częste podkreślanie doniosłości miejsca krzyża świadczy o osobach, dla których ten znak jest ważny i niesie ze sobą treść. Dlatego zachęcam, aby krzyż w domu był w centralnym miejscu.

Młodzież bardzo często piętnuje aktorskie zachowanie. Kiedy ludzie spotykają księdza, to wysilają się na chrześcijańskie pozdrowienie lub znak krzyża, choć na co dzień tego nie robią. Kiedyś młody chłopak w czasie egzaminu przed bierzmowaniem powiedział do ojca: „Nie graj przed księdzem! Przecież ty w domu nigdy nie mówisz pacierza. Mam oczy, to widzę”. Cóż, słowa pouczają, ale tylko przykłady pociągają.

Wykonujmy znak krzyża dokładnie. W skupieniu i przekonaniu, że wypowiedane „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” jest naznaczeniem siebie Trójcą Świętą.

Warto przemyśleć też nasze podejście do medialnych spekulacji na temat krzyża w szkole i przestrzeni społecznej. Często zastanawiamy się nad tym, czy krzyż ma być wszędzie czy nie jest on wykorzystywany do reklamy czy zaszokowania. Widzimy krzyże na koszulkach noszone przez osoby nie związane z wiarą. Często jest to gest wyśmiania lub wręcz prowokacji, aby pokazać, że to pusty znak. Podobnie jest z krzyżami na bransoletkach lub kolczykach, zakupionych w świeckich sklepach. Warto zwrócić uwagę na konieczność poświęcenia krzyża, który nosimy. Krzyż na ciele jako tatuaż często wykonywany jest

w miejscu niegodnym lub w połączeniu z symbolem pogańskim. Np. krzyż z owiniętym wężem lub różą są symbolami satanistycznymi. Nie można na nie pozwalać.

Krzyż powinien przypominać, że miejsce jest zamieszkiwane, uczęszczane przez chrześcijan. Znak krzyża jest znakiem ofiary, stąd krzyże na pomnikach. Jest znakiem pamięci, stąd krzyże na grobie. Krzyż Chrystusa uczy miłości, stąd krzyże na szpitalach i przychodniach.

Warto też wykorzystać czas przygotowania do sakramentu bierzmowania, aby krzyż był przyjęty i noszony godnie.

Wspomnieć trzeba o pewnych możliwościach, jakie dają Światowe Dni Młodzieży. Szczególnie peregrynacja krzyża Światowych Dni Młodzieży i pokazanie, jak młodzi ludzie z wszystkich kontynentów jednoczą się w wierze i młodości właśnie pod znakiem krzyża.

Zachęcajmy do pochylenia się nad tematem krzyża, który jest obecny w naszym świecie jako znak miłości i ofiary.

#### **Warto wiedzieć:**

1. Poprawne czynienie znaku krzyża jest świadectwem dojrzałości religijnej.
2. Postawienie krzyża na stole w czasie wizyty duszpasterskiej mówi bez słów kim jesteś.
3. Masz prawo w pracy postawić na biurku lub swojej szafce krzyżyk. Pracodawca będzie wiedział, że jego pracownik jest sumienny i gorliwy.
4. Oddajesz Chrystusowi swoje dzieci, dbając o to, by nosiły znak krzyża na szyi.
5. Chronisz dziecko przed wpływami zła, czyniąc znak krzyża na czole dziecka, kiedy wychodzi lub wyjeżdża z domu.
6. Masz prawo poprosić kapłana o błogosławieństwo dla domu i mieszkających w nim osób, kiedy czujesz potrzebę większej pomocy od Boga.

Ks. dr Maciej Będziński